

Wyrok z dnia 24 września 2003 r.

I PK 341/02

Uspołeczniiony zakład pracy (jego następcą prawny) odpowiada jedynie za szkodę pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązku poinformowania pracownika o przysługujących mu uprawnieniach do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Taki związek przyczynowy nie istnieje pomiędzy zaniechaniem poinformowania pracownika w 1987 r. o prawie do inwalidzkiej renty wypadkowej (wskutek czego rozwiązał on umowę o pracę za porozumieniem stron, a na rentę przeszedł w 1994 r. z innego tytułu) a nienabyciem uprawnienia do nieodpłatnych akcji byłego pracodawcy po jego prywatyzacji.

Przewodniczący SSN Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Zbigniew Hajn, Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 września 2003 r. sprawy z powództwa Mieczysława W. przeciwko „P.M. Polska” Spółce Akcyjnej w K. o zapłatę, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 maja 2002 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie wyrokiem z dnia 14 stycznia 2002 r. [...] oddalił powództwo Mieczysława W. przeciwko P.M. SA w K. o odszkodowanie w kwocie 46.000 zł z tytułu nieumieszczenia na liście pracowników uprawnionych do nieodpłatnego nabycia akcji. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy powołał się na poniższe ustalenia faktyczne.

Powód Mieczysław W. był u strony pozwanej zatrudniony z przerwami od dnia 5 października 1972 r. do dnia 24 października 1987 r. jako ślusarz. W dniu 2 grudnia 1985 r. uległ wypadkowi przy pracy, polegającemu na zatruciu tlenkiem węgla, w

związku z czym pozostawał na zwolnieniu lekarskim do dnia 5 lutego 1986 r., po której to dacie poradnia chorób zawodowych dopuściła go do zatrudnienia w warunkach nie narażających na czynniki drażniące i uszkodzające drogi oddechowe. W dniu 8 października 1986 r. stwierdzono u powoda 30 % uszczerbku na zdrowiu w związku z chorobą zawodową - zatruciem tlenkiem węgla. Pracodawca nie informował powoda o możliwości ubiegania się o świadczenie rentowe, zaś po jego powrocie ze zwolnienia lekarskiego zatrudnił go na stanowisku poza zakresem działania czynników szkodliwych. Powód nie starał się o rentę inwalidzką, a umowa o pracę została z jego inicjatywy rozwiązana za porozumieniem stron w związku z zamiarem podjęcia pracy lepiej płatnej. Powód był następnie zatrudniony u pracodawców prywatnych oraz przez pewien okres prowadził działalność gospodarczą. Od listopada 1993 r. powodowi przyznano rentę inwalidzką III grupy w związku z chorobą zawodową. Pozwana wypłaca też powodowi rentę uzupełniającą w wysokości określonej ugodą sądową z dnia 30 stycznia 1996 r. zawartą przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie [...]. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9 kwietnia 1997 r. [...] zasądzono od strony pozwanej na rzecz powoda odszkodowanie z tytułu niedopełnienia obowiązku poinformowania go o przysługującym mu uprawnieniu do świadczenia z ubezpieczenia społecznego oraz niesporządzenia wniosku o takie świadczenie (art. 96 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.). W dniu 12 czerwca 1997 r., tj. w wymaganym terminie, powód złożył oświadczenie o zamiarze nabycia akcji prywatyzowanego przedsiębiorstwa, lecz strona pozwana odmówiła umieszczenia go na liście pracowników do tego uprawnionych, wskazując na fakt rozwiązania stosunku pracy na mocy porozumienia stron zawartego bez związku z przejściem na rentę.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powód nie jest - w rozumieniu art. 36 ust. 1 w związku z art. 2 pkt 5 lit. c ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (obecnie jednolity tekst : Dz.U. z 2002 r. Nr 171, poz. 1397 ze zm.) - pracownikiem uprawnionym do nieodpłatnego nabycia akcji, gdyż uprawnienie to przysługuje pracownikom, którzy pracowali co najmniej dziesięć lat w prywatyzowanym przedsiębiorstwie, a rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło wskutek przejścia na emeryturę lub rentę albo z przyczyn określonych w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy (obecnie jednolity tekst : Dz.U. z 2002 r. Nr 112, poz. 980 ze zm.).

Powołany przepis przewiduje, że pomiędzy ustaniem stosunku pracy a uzyskaniem uprawnień rentowych musi występować związek funkcjonalny oraz przyczynowo-skutkowy. Innymi słowy, między tymi dwoma zdarzeniami powinna istnieć zbieżność czasowa w tym sensie, że przejście na emeryturę lub rentę jest konsekwencją ustania stosunku pracy. W niniejszej sprawie zależność taka nie zachodzi, albowiem stosunek pracy łączący strony ustał w 1987 r., a korzystanie przez powoda ze świadczenia z ubezpieczenia społecznego zaczęło się od maja 1994 r. Co prawda, strona pozwana naruszyła obowiązek wynikający dla niej z art. 96 ustawy o z. e. p, co spowodowało obciążenie jej odpowiedzialnością za utratę przez powoda prawa do renty inwalidzkiej od daty stwierdzenia choroby zawodowej, jednakże przesłanką prawa do akcji prywatyzowanego przedsiębiorstwa nie jest posiadanie uprawnień rentowych, tylko rozwiązanie stosunku pracy w związku z przejściem na rentę. Powód, wbrew wymaganiom z art. 6 k.c., nie przeprowadził dowodu istnienia związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem poinformowania go przez pracodawcę o możliwości ubiegania się o rentę a nierozwiązaniem z tej przyczyny stosunku pracy. W dacie stwierdzenia choroby zawodowej powód został bowiem uznany za zdolnego do pracy i kontynuował zatrudnienie, a następnie - po zaliczeniu go do III grupy inwalidów - stwierdzono jedynie przeciwwskazanie do ciężkiej pracy w warunkach zapylenia i kurzu. Świadczy to o braku powinności rozwiązania stosunku pracy przez strony, a tym samym o możliwości kontynuowania zatrudnienia nawet po uzyskaniu świadczenia rentowego. Powód sam zresztą przyznał, że taka była jego wola, a przyczyną rozwiązania umowy stał się zamiar podjęcia pracy wyżej płatnej.

Apelację wniesioną od tego wyroku przez powoda oddalił Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie wyrokiem z dnia 15 maja 2002 r. [...]. Podzielając ustalenia faktyczne dokonane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz przypisaną im kwalifikację prawną, Sąd Apelacyjny powołał się również na podobne stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 16 listopada 2001 r., I PKN 696/00 (dotychczas nieopublikowanym). Poza tym Sąd Apelacyjny podkreślił, że nawet ewentualne przyznanie powodowi - pod wpływem informacji pracodawcy i przygotowaniu przezeń właściwego wniosku - prawa do renty inwalidzkiej III grupy bezpośrednio po stwierdzeniu choroby zawodowej nie spowodowałoby konieczności rozwiązania stosunku pracy. Powód mógłby zatem w dalszym ciągu pozostać w zatrudnieniu bez konieczności „przechodzenia na rentę”, jak to już

zresztą zauważył Sąd Apelacyjny w Krakowie w powołanym wyżej wyroku z dnia 9 kwietnia 1997 r.

W kasacji od powyższego wyroku powód zarzucił naruszenie art. 6 i art. 471 lub art. 415 k.c., domagając się na tej podstawie uchylenia kwestionowanego rozstrzygnięcia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, „przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania”. Jako przesłankę przyjęcia kasacji do rozpoznania wskazano występowanie istotnego zagadnienia prawnego, polegającego na pytaniu, „czy naruszenie przez pracodawcę obowiązku z art. 96 ustawy o z. e. p. skutkujące pozbawieniem pracownika prawa do renty inwalidzkiej - powoduje obowiązek naprawienia przez pracodawcę wszelkiej szkody - wynikającej z niewykonania tego obowiązku - w rozumieniu przepisu art. 471 lub art. 415 k.c.”. W uzasadnieniu kasacji napisano w szczególności, iż „wszystko wskazuje na to, że gdyby poprzednik strony pozwanej dopełnił swój obowiązek wynikający z art. 96 ustawy o z. e. p. i powód uzyskałby prawo do renty inwalidzkiej z tytułu wypadku przy pracy zaraz w 1986 r.- to powód nadal pracowałby w Zakładach Tytoniowych na stanowisku odpowiednim do jego stanu zdrowia - równocześnie pobierając rentę powypadkową , a nie musiałby czynić starań o lepiej płatną pracę, a więc nie doszłoby do rozwiązania stosunku pracy za porozumieniem stron. W takiej sytuacji powód zachowałby uprawnienie do bezpłatnego nabycia akcji prywatyzowanego przedsiębiorstwa. Strona pozwana w myśl art. 471, a w każdym razie art. 415 k.c. odpowiada zatem ze względu na niedopełnienie obowiązku z art. 96 ustawy o z. e. p. za szkodę polegającą na utracie wspomnianego wyżej uprawnienia”.

W odpowiedzi na kasację powoda strona pozwana domagała się jej oddalenia, argumentując, że kasacyjne zarzuty naruszenia prawa materialnego są chybione, a odpowiedź na sformułowane na ich tle zagadnienie prawne może mieć jedynie przeczący charakter.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja podlega oddaleniu, gdyż jej materialnoprawna podstawa i zarzuty mające ją uzasadniać są nieusprawiedliwione. Zarzuty te ograniczają się do ogólnikowego twierdzenia, że w zaskarżonym wyroku doszło do naruszenia art. 6 k.c. oraz art. 471 k.c. „lub ewentualnie” art. 415 k.c. w związku z art. 96 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

Na czym polegało naruszenie pierwszego z tych przepisów autor kasacji nie wspominał nawet jednym słowem. Naruszenie pozostałych przepisów zostało natomiast sprowadzone do zagadnienia prawnego mającego rzekomo tkwić w pytaniu, czy nie poinformowanie pracownika w 1987 r. o przysługującym mu uprawnieniu do wypadkowej renty inwalidzkiej trzeciej grupy z tytułu zatrucia tlenkiem węgla i niesporządzenie wniosku o takie świadczenie spowodowało obowiązek naprawienia przez pracodawcę „wszelkiej szkody” wynikającej z niewykonania tego obowiązku. Trzeba jednak założyć, iż autorowi kasacji nie chodziło - wbrew pozorom - o wybór deliktowego lub kontraktowego reżimu odpowiedzialności odszkodowawczej oraz o związane z tym różnice w sposobie ukształtowania i ciężarze dowodzenia winy pracodawcy, jako jednej z przesłanek tej odpowiedzialności, ani też o zakres obowiązku odszkodowawczego. Jest bowiem skądinąd oczywiste, że poprzednik prawny pozwanego pracodawcy (jako tak zwany uspołeczniony zakład pracy) nie wyrządził szkody przez naruszenie obowiązku o charakterze powszechnym, co mogłoby być samoistnym źródłem zobowiązania do jej naprawienia, tylko nie dopełnił powinności objętej treścią stosunku pracy, w następstwie czego był zgodnie z art. 97 ust. 1 pkt 2 ustawy o z. e. p. obowiązany do wynagrodzenia wynikłej stąd szkody według przepisów prawa cywilnego, a więc bez ograniczeń wynikających z typowej dla prawa pracy metody ryczałtowania i limitowania pracowniczych roszczeń odszkodowawczych. Równie oczywiste jest jednak to, że pełna odpowiedzialność pracodawcy obejmuje jedynie szkody będące normalnym następstwem niedopełnienia wspomnianego wyżej obowiązku, a więc szkody pozostające z zaniechaniem pracodawcy w adekwatnym związku przyczynowym (art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Zarzut naruszenia tego przepisu nie został jednak w przedmiotowej kasacji podniesiony.

Co prawda na powyższy przepis ogólny nie wskazał *expressis verbis* również Sąd Apelacyjny w motywach zaskarżonego wyroku, ale jest niesporne, że przesłanką oddalenia apelacji był brak szczególnej kategorii „związku przyczynowo-czasowego i funkcjonalnego” w ujęciu przepisu art. 36 ust. 1 oraz art. 2 pkt 5 lit c ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. W świetle tych przepisów ustanie stosunku pracy skarżącego musiałyby u poprzednika prawnego strony pozwanej nastąpić „wskutek przejścia na emeryturę lub rentę”. Tymczasem rozwiązanie stosunku pracy odbyło się w 1987 r. bez jakiegokolwiek związku z rentą inwalidzką, na którą skarżący przeszedł dopiero w 1994 r. Dla trwa-

łości tego stosunku bez znaczenia jest przy tym - jak podniosły Sądy obu instancji - fakt niedopełnienia przez pracodawcę jego obowiązku poinformowania skarżącego o prawie do renty inwalidzkiej trzeciej grupy z tytułu choroby zawodowej. Przyznanie tej renty choćby w 1987 r., czyli bezpośrednio po stwierdzeniu choroby zawodowej, nie spowodowałoby bowiem konieczności rozwiązania stosunku pracy i skarżący mógłby nadal pozostawać w zatrudnieniu. W kręgu normalnych następstw niedopełnienia wspomnianego obowiązku przez pracodawcę, będącego wówczas przedsiębiorstwem państwowym, mieści się więc szkoda polegająca na opóźnieniu pobierania świadczenia rentowego, ale nie utrata prawa do nieodpłatnego nabycia akcji tegoż przedsiębiorstwa w związku z jego prywatyzacją, gdyż to ostatnie uprawnienie nie tylko jeszcze nie istniało, ale można było o nim spekulować wówczas co najwyżej na płaszczyźnie polityczno - gospodarczej *science fiction*. Oceny tej nie jest w stanie zmienić sugestia autora kasacji, że gdyby skarżący w 1987 r. od razu otrzymał rentę inwalidzką, to u poprzednika prawnego strony pozwanej pracowałby aż do jego prywatyzacji.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² k.p.c. orzekł jak w sentencji.

=====